ECHO LIPSKA

MIESIĘCZNIK 6/99

ROK VI NR 70 czerwiec 1999 1,50 zł

NAUCZAŁ NAD BRZEGIEM RZEKI, A TŁUMY GO SŁUCHAŁY.

08 czerwca 1999r. młoda Diecezja Ełcka przeżyła wielkie wydarzenie, historyczny moment – spotkanie z Ojcem Świętym. Przyjechało i przyszło, nie bacząc na trudności, 300 tys. osób. Wśród nich pielgrzymi z Białorusi, Rosji, Łotwy, Estonii, Ukrainy, Litwy i dalekiego Kazachstanu. Z naszej Parafii udało się około 200 osób. Przybyliśmy, by razem wielbić Boga. Wśród polskich wiernych były wspólnoty prawosławne i ewangelickie, aby modlić się za Kościół święty i jego świadectwo wobec świata. Modlitwy przebłagania, prośby i dziękczynienia – z wiarą, nadzieją i miłością – w różnych językach zanoszono przed tron Boży.

Dzisiaj, może bardziej niż w innym czasie, potrzeba zdecydowanego świadectwa wiary. Ludność przeżywa wstrząsy i rozdarcia. Wiele ludzi młodych ulega różnym formom zniewolenia, przystępuje do sekt, p[illegible] w nałogi. Poszukuje, jak powietrza, autorytetu. Niezwykły rodzaj charyzmy, który posiada Ojciec Święty, sprawia, że słuchają go starzy, młodzi i dzieci. Słuchają go wierzący i niewierzący. Biedni i bogaci. Z wielką powagą nauki Papieża przyjmują dostojnicy i ludzie prości, gdyż Ojciec Święty kocha nas i rozumie, wszyscy to widzimy i czujemy. Nieustające okrzyki: „Niech żyje Papież”, „Ełk kocha Papieża”, „Zostań z nami”, „Kochamy Ciebie” – oddawały naszą miłość, uwielbienie i przywiązanie. Wspaniały nastrój spotęgował występ chóru i pieśni wykonywane solo.

Myślą przewodnią homilii na pielgrzymiej stacji Ełk było jedno z siedmiu błogosławieństw Chrystusowych: „Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie”. Nauczał nad brzegiem rzeki, a tłumy słuchały „Piotra

Głęboko zapadły w nasze serca słowa Ojca Świętego, który uczy dostrzegać świat ludzi i ich potrzeby. Mówił, że zwrot ku bliźniemu stanowi jeden z owoców szczerego nawrócenia. Człowiek wychodzi ze swego egoistycznego „ja”, otwiera się i czuje potrzebę pomocy dla innych. Papież powtórzył kilkakrotnie: „ Nie zatwardzajmy serc, gdy słyszymy krzyk biednych”. Podkreślił, że biedni są także wśród nas: ludzie głodni, zapomniani przez społeczeństwo, ofiary różnych nałogów, ludzie, którym w życiu się nie powiodło. Trzeba tylko umieć ich dostrzec.

Miłość Boża powinna być obecna przede wszystkim przez działanie chrześcijan. Jesteśmy wzywani przez Chrystusa, każdy na inny sposób. Zadaniem naszym jest działanie na rzecz dobra ludzi będących w potrzebie i pozbawionych niejednokrotnie nadziei na lepszą przyszłość. Zawsze winniśmy pamiętać, że rozwój ekonomiczny kraju powinien uwzględnić rozwój i godność człowieka, który został stworzony na obraz i podobieństwo Boże.

Rozważania oparte na Ewangelii wg św. Łukasza Papież zakończył wezwaniem: „By nikomu w naszej Ojczyźnie nie zabrakło chleba na stole i dachu nad głową”. Uczyńmy, jak to wykonał ewangeliczny Zacheusz (Łk 19,1-10).

Na koniec Eucharystii, w czasie Błogosławieństwa Apostolskiego, Ojciec Święty pobłogosławił korony Maryi i Dzieciątka Jezus z obrazu Matki Bożej Bazylianki. Tym gestem przekazał błogosławieństwo całej Parafii Lipskiej.

Leonarda Żabicka

CO?GDZIE?KIEDY?

- 01 czerwiec – Dzień Dziecka.
- 05-17 czerwca wizyta Apostolska Papieża Jana Pawła II w Polsce.
- 06 czerwiec – „O uśmiech dziecka" – impreza dla dzieci zorganizowana przez TPD i MGOK w Lipsku /szerzej na str. 5-7/.
- Msza św. z udziałem Ojca Świętego w Ełku. Poświęcenie koron obrazu Matki Bożej Bazylianki z naszego kościoła. /szerzej na str. 1/.
- 13 czerwca – beatyfikacja Sługi Bożej Marianny Biernackiej przez Ojca Świętego w Warszawie. /opis przeżyć jednej z uczestniczek pielgrzymki do Warzszawy – obok/.
- 16 czerwca – I spotkanie przedstawicieli trzech byłych wojewódzkich Oddziałów STL w Janowie. /szerzej na str. 4 /
- 20 czerwca – udział twórców ludowych w kiermaszu z okazji św. Jana w Białymstoku.
- 23 czerwiec – Dzień Ojca
- 23 czerwca – zakończenie roku szkolnego klas ósmych. /szerzej w artykule na str. 8 /.
- 25 czerwca – zakończenie roku szkolnego w szkołach podstawowych i średnich.
- 27 czerwca – twórcy ludowi prezentowali gminę Lipsk w Szepietowie na „Dniach Pola" – imprezie zorganizowanej z okazji 50-lecia Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Szepietowie i VI Okręgowej Wystawy Zwierząt Hodowlanych. W imprezie wzięli udział również rolnicy z Lipska, Dulkowszczyzny i Skieblewa. Zwiedzili oni wystawy maszyn, ogrodnicze i hodowlane.

Redakcja

Mamy swoją orędowniczkę w niebie

Dnia 13 czerwca 1999r. o godz. 1^{00} wyruszyliśmy autokarową pielgrzymką do Warszawy. Naszej pielgrzymce przewodniczył ksiądz kanonik Jerzy Lubak. Jechaliśmy na uroczystą Mszę św. celebrowaną przez Ojca Świętego. Podróż upłynęła szybko, ponieważ całą drogę poprzez modlitwę i śpiew przygotowywaliśmy się do tej wzniosłej uroczystości. To, co zobaczyliśmy w Warszawie, przeszło nasze oczekiwania. Cała Warszawa to tylko Papież. Udekorowane domy, ulice, autokary i piesze pielgrzymki. Około godziny 8^{00} byliśmy już na placu celebry. Mieliśmy bardzo dobry sektor A10 naprzeciw ołtarza. Sektory wypełnione po brzegi, do maksimum. Niezliczona ilość ludzi w przeróżnych strojach ludowych, transparenty, chorągiewki i kolorowe chusty. W modlitwie i radosnym uniesieniu czekamy na Ojca Świętego. O godz. 10^{00} „plac się kołysze" od powiewu flag, chorągiewek i chust – głośne oklaski i wiwaty na powitanie Ojca Świętego. Rozpoczyna się niezapomniana Msza św., homilia przerywana brawami, cisza, skupienie i nareszcie beatyfikacja 108 męczenników II wojny światowej. Na czwartym miejscu wymieniona jest beatyfikowana Mariannna Biernacka. Nasza Rodaczka, prosta kobieta, która oddała swoje życie za synową i jeszcze nie narodzonego wnuczka, a o której teraz usłyszał cały świat. Patrzymy na siebie i nie wiemy, co się dzieje w naszych sercach. Tego nie da się opisać. To trzeba było przeżyć. Oczy nasze napełnione łzami, gdy przed Ojcem Świętym klęczy Anna Biernacka, za którą Błogosławiona złożyła ofiarę ze swego życia, aby z Jego rąk przyjąć komunię świętą. Jesteśmy w tym momencie bardzo ze sobą zjednoczeni i pełni uniesienia, nie czujemy zmęczenia. Dziękujemy Bogu za to, że mogliśmy uczestniczyć osobiście w tej najważniejszej dla naszej parafii chwili. Mamy swoją orędowniczkę w niebie.

Wśród śpiewów, oklasków i okrzyków na cześć Ojca Świętego uroczystość dobiega końca. Wychodzimy z placu różnymi bocznymi drogami – naszą pielgrzymkę zabiera do siebie Siostra Bożena Sztukowska. W Jej placówce otrzymujemy posiłek i odpoczynek. W drodze powrotnej modlitwą i śpiewem dziękujemy Matce Najświętszej za to, że mogliśmy uczestniczyć w tej doniosłej uroczystości.

Anna Chyzopska

Śpiewaliśmy Papieżowi

W dniu 08 czerwca 1999r. chór szkolny z Lipska brał udział wraz z innymi chórami w oprawie muzycznej mszy świętej z udziałem Papieża. Ogólnie chóry liczyły 1300 osób. Trzeba przyznać, że sporą liczbę stanowiły chóry dorosłe, parafialne. Repertuar zaplanowany był dużo wcześniej. Były to utwory na chóry mieszane (4 głosowe). W takim przypadku dzieci wykonywały partie sopranów i altów. A oto niektóre tytuły utworów: „Alleluja"- W. Boyce (1700r.), „Ave verum corpus" – W.A.Mozart, „Gaude Mater Polonia" – pieśń dawna, „Dona nobis pacem" – Kerenyi Gyorgy, „Humina oculos meos" – P. Palestrina, Psalm „Nieście chwałę mocarze" i Psalm XLVII „Klaszczmy rękoma" – muz. Mikołaj Gomółka, „Ojcze modlim się do Ciebie" – muz. K.Orszulik oraz „Kyrie, kyrie" jedna ze stałych części mszy.

Trzeba przyznać, że trochę brakowało głosów męskich, które przyczyniają się bardzo do pięknej harmonii w utworach. Szkoda tylko, że nagłośnienie nie było najlepsze. Głosy męskie skupione były bliżej mikrofonów. Stąd ustawienie chórzystów nie miało dużego efektu.

Gościnnie w czasie mszy śpiewał też chór z Litwy. To oni jedni w czasie mszy zaprezentowali oddzielny utwór.

Po przyjeździe do Ełku nie wiedzieliśmy, że autokar będzie parkował zaraz na początku miasta. Okazało się, że dzieci mają do pokonania 5 km w jedną stronę. Nie były przygotowane na taki marsz. Pomimo tych trudności, a także żaru lejącego się z nieba, uważamy, że na długo pozostaną w pamięci wrażenia z pobytu w Ełku w tym tak ważnym dniu.

(br)

„BIUROKRACJA”... SPRAWNA I „SYMPATYCZNA”

mówi członek Zarządu Powiatu Augustów – **Jerzy Krysztopik**

Mija drugi kwartał istnienia i funkcjonowania powiatów, kolejnego szczebla samorządowego, które miały załatwiać i rozstrzygać wszystkie ważne problemy społeczne. Czy tak jest istotnie?

Serdecznie pozdrawiam wyborców i czytelników „Echa Lipska”. Powiaty zaistniały od 01 stycznia 1999r. i są na etapie tworzenia nowej samorządowej struktury. Społeczeństwo ma świadomość samorządową – właściwie nie zapomniało o powiatach, tylko kwestia przynależności budziła różne emocje, spekulacje i „podchody”. Ten rok jest rokiem przełomowym dla władzy ustawodawczej i wykonawczej w powiecie. Przewiduję, że już w roku 2000, będą tego owoce. Augustów jako powiat ma realne predyspozycje i aspiracje do dobrego funkcjonowania, promowania i rozwoju. Zajmuje powierzchnię 1658 km^2. Zamieszkuje w nim ok. 62 tys. osób. Na terenie powiatu znajduje się 10 rezerwatów przyrody, 32 jeziora oraz Kanał Augustowski łączący dwa systemy wodne – Wisły i Niemna. W skład powiatu wchodzą: miasto Augustów, miasto i gmina Lipsk oraz gminy Augustów, Bargłów Kościelny, Nowinka, Płaska i Sztabin.

Pierwsze dni i miesiące to organizacja administracji powiatowej, to przepychanki związane z zatrudnianiem urzędników, urządzaniem biur i pomieszczeń. Czy jest to już etap zakończony?

Ten etap, praktycznie już zbliża się ku końcowi. Jedynie trwa konkurs na stanowisko Komendanta Powiatowego Policji, prowadzony przez KWP w Białymstoku. Decyzją Komendanta Wojewódzkiego Policji w Białymstoku z dnia 20.05.1999r. jestem powołany do składu komisji konkursowej. Ostatni etap konkursu rozstrzygnie się 30.06.1999r.

Jak liczna jest administracja powiatu augustowskiego?

28 etatów kalkulacyjnych.

Czy nie jest to przypadkiem kolejny szczebel „biurokracji” i dalsza jej rozbudowa?

Każdy szczebel administracji do swojego funkcjonowania posiada „biurokrację”. Sedno sprawy jest w tym, aby ona była sprawna i „sympatyczna” w obsłudze petenta.

Startował Pan w wyborach z listy samorządowej, podobnie jak drugi nasz radny Kazimierz Skokowski. Jak to się stało, że obaj jesteście w grupie radnych AWS?

Zarówno Kazik jak i ja jesteśmy od 2 lat członkami Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego. Jak to się stało, że jesteśmy w grupie radnych AWS? Proszę przeanalizować wnikliwie układ sił politycznych jaki powstał po wyborach.

- AWS – 14
- Samorząd Ziemi Augustowskiej – 8
- Unia Wolności – 3
- SLD – 5

Bezpośrednio po wyborach jedna osoba zadeklarowała się do AWS.

Został Pan wybrany do zarządu powiatu. Jak „ wieśc gminna niesie”, była to właśnie „zapłata” za przystąpienie do AWS. Czy tak jest istotnie?

Starosta powiatu augustowskiego zgłosił moją kandydaturę do zarządu. Na 30 głosujących poparło mnie 21 radnych. Skład Zarządu Powiatu personalnie jest następujący:

- Starosta – Franciszek Wiśniewski,
- V-Starosta – Wiesław Litwiejko,

Członkowie (nieetatowi):

- Józef Bućko – Gmina Bargłów Kościelny
- Zenon Sieńko – Gmina Sztabin
- Antoni Hiero – Miasto i Gm. Augustów
- Jerzy Krysztopik – Miasto i Gmina Lipsk

Może zechce Pan zdradzić kulisy wyboru władz powiatowych. Nieoficjalnie się mówi, że przewodniczącego rady powiatu wybrano dopiero po trzecim głosowaniu, bo w dwóch głosowaniach nie otrzymał on poparcia radnych.

Oficjalnie, jedynym zgłoszonym kandydatem na przewodniczącego Rady Powiatu był radny poseł Krzysztof Anuszkiewicz, który w głosowaniu tajnym został wybrany na to stanowisko.

Czy to dobrze, że przewodniczącym został poseł? Czy ma on w ogóle czas na pełnienie tej funkcji? A może chodziło o jeszcze jedną wcale pewnie nie małą dietę?

Opinie były różne, w temacie łączenia stanowisk. Dotychczas przewodniczył wszystkim sesjom. Jego zastępcy w osobach – Tadeusz Wasilewski i Zdzisław Wasilewski, stanowią ogromny potencjał intelektualno-polityczny, sprawdzony w pracy samorządowej. Pan przewodniczący pozostał tylko przy diecie poselskiej.

A przy okazji, proszę powiedzieć, ile wynosi dieta przewodniczącego , ile pobierają członkowie zarządu, a ile przewodniczący komisji i szeregowi radni?

Członkowie zarządu i przewodniczący komisji za posiedzenie – 150 zł., „szeregowy radny” za posiedzenie – 95 zł.

Ile zarabia starosta i jego zastępca bądź zastępcy?

Pobory staroście ustala przewodniczący rady. Wynoszą one brutto około 5 tysięcy.

Czy znany jest już budżet powiatu i jaki jego procent stanowią wydatki związane z utrzymaniem rady i administracji?

Tak. Budżet powiatu jest znany i uchwalony:

- utrzymanie rady stanowi około 1% budżetu
- utrzymanie administracji około 10%.

Czy budżet ten wystarczy na realizację wszystkich niezbędnych zadań będących w gestii powiatu?

Praktycznie budżet powiatu stanowią subwencje i dotacje państwowe. Czy wystarczy? Z dniem 1 stycznia powiat przejął między in. szkolnictwo średnie. Sytuacja po pierwszym kwartale jest następująca: środki na nośniki energii tj. c.o. i oświetlenie zostały wyczerpane! Na dzień dzisiejszy wg mojej skromnej wiedzy ten budżet określiłem jako budżet „ŁATANIA DZIUR”.

Z jakimi trudnościami i kłopotami zetknęła się władza powiatowa na początku swej działalności?

Na to pytanie najbardziej wiarygodnie i merytorycznie odpowiedziałby starosta. Polecam „Echu Lipska” przeprowadzenie wywiadu.

ciąg dalszy str.9

ZEBRANIE ZAŁOŻYCIELSKIE

W dniu 16 czerwca br. odbyło się I-sze spotkanie przedstawicieli trzech byłych wojewódzkich Oddziałów STL z byłych województw – białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego, które zorganizowane zostało w Domu Kultury w Janowie. W spotkaniu oprócz twórców ludowych wzięli udział: Dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury w Białymstoku – Barbara Pacholska oraz instruktorzy plastyki, muzyki i folkloru tegoż ośrodka, pracownik „Cepelii" w Białymstoku – Danuta Góral, Zygmunt Ciesielski – etnograf, przedstawiciele Zarządu Głównego STL w Lublinie, dyrektor Muzeum Okręgowego w Białymstoku, dyrektor Muzeum Kultury Ludowej – skansen w Białymstoku, dyrektor i pracownicy WDK w Łomży oraz pracownicy ROKiS-u w Suwałkach. Przedstawicielami suwalskich twórców ludowych byli – Janusz Wnukowski prezes Oddziału suwalskiego STL i Krystyna Cieśluk – członek Zarządu tego Oddziału.

Celem tego spotkania było powołanie jednego wspólnego Oddziału Podlaskiego, wytyczenie kierunku wspólnego działania, przyjęcie uchwał finansowo-budżetowych oraz ustalenie lokalizacji Oddziału.

Po długiej dyskusji ustalono, że twórcy ludowi Oddziału łomżyńskiego przyłączą się od razu – ze względu na ich niewielką liczbę, natomiast Oddział Suwalski z siedzibą w Lipsku pozostaje bez zmian do chwili wyborów nowych Zarządów. Spowodowane to jest dużą liczbą członków indywidualnych (ponad 30 twórców) i zbiorowych (3 zespoły regionalne – Lipsk, Nowinka i Szypliszki), którzy mają rozpoczęte zadania badawcze i dokumentacyjne a które powinni zakończyć do nowych wyborów. Z chwilą ich ukończenia Oddział włączy się do wspólnych zadań Oddziału Podlaskiego.

Krystyna Cieśluk

Motto:

HISTORIA NARODU POLSKIEGO BOGATA JEST W TRADYCJE - KTÓRE DUMĄ NAPEŁNIAJĄ KAŻDEGO POLAKA[1]

WOKÓŁ SŁUGI BOŻEJ MARIANNY BIERNACKIEJ (1888-1943)[24]

FAKTY – WYDARZENIA – OPINIE

1888

Gubernia Suwałki, powiat Augustów, gmina Petropawłowsk. „ Nazwa tej gminy została jej urzędownie nadaną już po przeprowadzeniu nowego podziału Królestwa na powiaty i gminy w 1867r".

Petropawłowsk, gmina w pow. augustowskim, należy s. gm. okr. II we wsi Jastrzębna, st. poczt. Lipsk, ma 3031 mk., rozległości 17 660 mr. W skład gm. Wchodzą: Jastrzębna, wś i fol. , Lipsk, wś, Lipsk Mały wś, Murowanka, Ostrowie, Podwołkusznie, Ponarlica, wś. I fol., Rogożyn, wś i fol., Rogożyniec, Wielgóry i Wilcze bagno.[3]

Diecezja augustowska czyli sejneńska, dekanat Augustów, parafia Krasnybór.[4] W 1888r. akta metrykalne odnotowały: 304 chrzty, 63 małżeństwa, 176 zgonów.[5] Liczba wiernych wynosiła 7 335 osób.[6]Proboszczem był ksiądz Michał Bludziński.[7] Urodzony 9 października 1842r., wyświęcony 5 listopada 1865r.[8] Prowadzący akta metrykalne także dla Filii Sztabin liczącej w 1888r. – 3 465 osób[9] obsługiwanej przez księdza Szymona Błażanisa[10] Urodzonego 4 lutego 1845r., wyświęconego 4 kwietnia 1869r.[11] zmarłego 17 stycznia 1897r.[12] i pochowanego na cmentarzu parafialnym w Sztabinie[13].

1943

- Bezirk Bialystok. Kreis Grodno.
- Diecezja Łomżyńska, dekanat Teolin, par. Lipsk.
- Obwód AK Augustów graniczył na północy z obwodem AK Suwałki i z Litwą, na wschodzie z obwodem Grodno, na południu z obwodem Sokółka, Białystok, i Grajewo, a na zachodzie granice obwodu wyznaczały Prusy.
  Siedziby rejonowe były związane z następującymi miejscowościami: **Bargłów, Białobrzegi gm.**

Kolnica, Jaminy gm. Dębowo, Sztabin, gm. Lipsk, Łojki gm. Łabno, Łojki gm. Balla Wielka, Sopoćkinie, Kurianka-Skieblewo, Nowinka gm. Szczebra Olszanka, Raczki gm. Dowspuda i Augustów obwód.[14]

Komendantem placówki Lipsk nad Biebrzą był Michał Filon, ps. Dąb. Jego pluton terenowy obejmował wsie: Balinkę, Jastrzębną, Kolonie Lipszczańskie, miasto Lipsk, Skieblewo, Krasne.[15]

29 marzec 1943r. Oddział pod dowództwem „Konwy" (Albin Drzewiecki), w liczbie 22partyzantow zaatakował 12 Niemców, którzy na szosie Augustow – Lipsk budowali linię telefoniczną. Broń mieli ustawioną w kozły. Zaskoczeni Niemcy oddali 12 karabinów i oporządzenie. Niemców po rozbrojeniu puszczono wolno.[16]

Parafia Lipsk w dekanacie Teolińskim od dnia 29 marca br. wakuje, proboszcz bowiem (...) opuścił parafię i nie wiadomo, gdzie przebywa. Do końca wojny nie będzie mógł wrócić na swe stanowisko. Poleciłem X. Kamieńskiemu z Teolina, by tego do czasu dojeżdżał do Lipska i odprawiał tam nabożeństwa oraz spełniał czynności nieobecnego proboszcza. Senctissium Sacramentum nie przechowuje się w kościele lipskim z tej racji, że od chwili ucieczki proboszcza, klucz od kościoła wzięty jest do urzędu gminnego, i za każdym razem X. Kamieński musi po ten klucz meldować się, a po skończonych czynnościach w kościele klucz z powrotem oddawać. Oświadczono w gminie, że klucz kościoła lipskiego dopiero wtedy będzie zwrócony, gdy jaki bądź ksiądz przybędzie do Lipska i obsiądzie stałe. Ponieważ parafia Lipsk dość liczebna, a obsługa z Teolina utrudniona z powodu odległości, proszę waszą Ekscelencję o mianowanie dla Lipska stałego proboszcza. W innych parafiach dekanatu dotychczas bez zmian.[17]

(c. d. nastąpi)

„O uśmiech dziecka”

Zgodnie z naszą zapowiedzią, Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury i Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Lipsku zorganizowało dnia 06 czerwca br. imprezę dla dzieci pod hasłem „ O uśmiech dziecka”.

Rozpoczęła się ona o godz. 14^{00} w upalne, niedzielne popołudnie. Już od samego początku towarzyszył wszystkim dobry humor, dlatego też powitaliśmy licznie zgromadzone na placu dzieci, optymistyczną piosenką „ Gra w kolory”, która miała wyeliminować czarny kolor z naszego życia, zastępując go wszystkimi kolorami tęczy. Po tym miłym wstępie, dziewczęta prowadzące imprezę – Ula Silwanowicz i Ewa Gongała, zaprosiły na scenę głównego gościa naszego spotkania pana Czarodzieja „Henriko – Magiko”. Ubrany w kolorowy strój klauna, zabawiał on dzieci różnymi sztuczkami i zabawami łatwo nawiązując z nimi kontakt i wzbudzając nieskrywane zdumienie i podziw. Po spotkaniu z panem Czarodziejem wystąpił zespół „Inside”. Chłopaki szybko podbili serca publiczności, śpiewając wesołe i rytmiczne piosenki. Beztroski nastrój zapanował nie tylko na scenie, ale i wśród dzieciaków, poruszył także dorosłych widzów. Po prezentacji zespołu „Inside” na scenę wpadli „cowboye” ze Szkoły Podstawowej w Lipsku i „zastrzelili” wszystkich swoim siarczystym „Tańcem Cowboyskim”. Po nim, już w pełni gotowi do tańca, zaprosiliśmy widzów do udziału w konkursie „Tańca Disco”. Jury złożone z przedstawicieli publiczności uznało, że najpiękniej prezentował się Paweł Myśliwski, zaś drugą nagrodę otrzymały Magda Sztukowska i Justyna Hołownia. Swoją sprawnością taneczną mogli się również pochwalić uczestnicy konkursu na „Taniec z balonem w parach”. Wygrali go Agnieszka Matuszewska i Grzesio Bonarski, zaś w konkursie pod hasłem „Śpiewać każdy może” I nagrodę otrzymał Darek Bogdan, II – Ania Dadura, III – Piotrek Karpiński.

W trakcie imprezy, były przeprowadzane różnego rodzaju gry i zabawy z nagrodami. I tak w konkurencji „Rzutu do kosza” nagrody otrzymały następujące osoby: Amelka Protasiewicz – w kat. wiekowej 3-4 latka; Łukasz Dobko – 5-6 latek; Karol Grajewski i II nagrodę za wytrwałość otrzymała Sylwia Załęska - w kat. 7-8 lat; Łukasz Biedź – kat. 11-12 lat i Dariusz Bogdan – kat. 13-14 lat. W „Biegu w workach” wygrał Kamil Jakubiak – w kat. 11-12 lat; Mirela Supranowicz – w kat. 13-14 lat; Arek Wojtczak w kat. 15 lat i wyżej oraz Krzysiek Kłoczko – nagroda za efekty specjalne wykonywane w czasie biegu. Następną konkurencją, w której wzięło udział 5 osób, było „Picie napoju gazowanego przez słomkę”. Zadanie polegało na wypiciu jak największej ilości napoju w czasie 1 min. Najbardziej spragnionym okazał się Darek Bogdan. Konkurs, który wzbudził wiele emocji, był to „Bieg z jajkiem”. Uczestnicy tej konkurencji, mieli za zadanie przebiegnięcie określonego odcinka trasy z łyżką umieszczoną w ustach, na której spoczywało jajko. Cała sprawa polegała na tym, żeby jak najszybciej donieść całe jajko do mety. W tej zabawie nagrody otrzymali: Jacek Józwowicz – 9-10 lat; Asia Chilicka – 13-14 lat; Zbyszek Masiejczyk – 15 lat i wyżej.

Poza konkurencjami o charakterze sportowym , zaproponowaliśmy naszym „milusińskim”

ciąg dalszy str.6

„O uśmiech dziecka”

udział w ich pierwszych życiowych wyborach. Były to wybory o tytuł „Małej Miss” i „Małego Mistera” . Z 10 przeuroczych pań i 10 mężnych panów tytuły „Miss” i „Mistera” otrzymali – Agnieszka Roszko (juniorka) i Kubuś Zaniewski. Oboje zostali udekorowani koronami i okazjonalnymi szarfami oraz otrzymali nagrody rzeczowe.

Wszyscy uczestnicy naszych zabaw i nie tylko, zostali obdarowani skromnymi upominkami chociażby w postaci lizaków. Pragnęliśmy, aby każde dziecko wyszło z naszej imprezy uśmiechnięte, bo takie przyświecało jej hasło. W czasie imprezy, między poszczególnymi konkurencjami, mogliśmy obejrzeć przedszkolaków w przedstawieniu o tematyce związanej z ekologią, prezentacje dzieci i młodzieży z kółka tanecznego ze szkoły podstawowej, dzieci z kółka tanecznego przy M-GOK-u, zespół „CZUAN” i „SUBSIST” oraz śpiewający duet Justyny i Wiolety. Rozstrzygnięty został również, ogłoszony wcześniej, konkurs na plakat o tematyce antyalkoholowej pt. „Dziecko w rodzinie alkoholowej”. Niestety, mimo zaproszenia do udziału w tym konkursie wszystkich szkół z terenu gminy Lipsk, na konkurs wpłynęły tylko 3 prace. Można je było obejrzeć na wystawie zorganizowanej przy estradzie. Wszyscy, którzy wzięli w nim udział czyli: Magda Rutkowska, Kasia Masiejczyk i Kamil Markiewicz, otrzymali nagrody w postaci pluszowych maskotek. Godną obejrzenia okazała się również wystawa fotograficzna „Dziecko w obiektywie” . Najzabawniejsze zdjęcia „Mini Wojciech Mann” (p. Tarasewiczów), „I`am Elvis” (p. Zaniewskich) i „Nie mam nic do ukrycia” (p. Renkowskich) zdobyły nagrody.

W trakcie imprezy zbierane były datki do puszek na Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Lipsku, przy jej zakończeniu obliczono, że udało się nam zebrać 55 zł., które zostały przekazane pani Jadwidze Drapczuk przedstawicielce TPD. Kwota ta nie jest może zbyt imponująca, ale być może nie wszyscy wiedzieli, że taka akcja będzie przeprowadzona w trakcie imprezy.

Na zakończenie całej imprezy, zgodnie z jej założeniami, odczytany został Apel połączony z protestem, którego treść drukujemy na stronie 7 oraz odśpiewana została piosenka „Moja i Twoja nadzieja” wzywająca do włączenia się w działania przeciwko złu.

Kończąc swoją relację z przebiegu imprezy, chciałam serdecznie podziękować tym wszystkim, którzy zechcieli pomóc przy jej przygotowaniu i realizacji. Moim „krasnalom” –Asi, Milenie, drugiej Asi, Ani i Justynie, które dzielnie przez 4 godz. znosiły upał i trudy przeprowadzania poszczególnych konkurencji, zwłaszcza wtedy, gdy odbywały się zapisy. Aż dziw, że nie zostały stratowane przez szalejący tłum chętnych do udziału w zabawach. Uli i Ewie, które świetnie się spisały w roli konferansjerek i nie tylko. Potrafiły z niebywałą lekkością zapanować nad nie zawsze zdyscyplinowaną publicznością, pochylić się nad tymi najmłodszymi i nawiązać z nimi bliski kontakt, zagrzewać do walki i docenić tych najbardziej wytrwałych. Dziękuję również przedszkolakom i ich paniom, członkom zespołów dziecięcych i ich opiekunom, zespołowi „INSIDE”, „CZUAN” i „SUBSIST”, że zechciały uświetnić naszą imprezę swoją obecnością zupełnie bezinteresownie. Jackowi, Łukaszowi i Tomkowi za obsługę techniczną oraz panu Bronisławowi, który przyjechał swoją bryczką. Sponsorom, którzy jak zwykle nas nie zawiedli. Ich listę drukujemy obok. Bez tych ludzi ta impreza nigdy by nie została zrealizowana, bez ich pomocnych rąk, głów i kieszeni, a nasze dzieci byłyby biedniejsze o tych kilka uśmiechów.

(tara)

„ Każde dziecko ma prawo do spokojnego, radosnego dzieciństwa w domu rodzinnym, otoczone miłością bliskich. Uśmiech na twarzach dzieci powinien gościć nie tylko w dniu ich święta, ale przez cały rok. Nikt, nawet osoba najbardziej bliska dziecku, nie ma prawa mu grozić, poniżać, bić znęcać się słowem i czynem.

Lecz nasze rodziny są dalekie od ideału. Wiemy o tym, patrząc na swoje rodziny, obserwując rodziny w sąsiedztwie. Nie możemy milczeć i nie reagować. Każdy z nas ma obowiązek nieść pomoc dzieciom bitym, maltretowanym, obrzucanym wyzwiskami.

Sąsiedzi nie siedźcie spokojnie, gdy za ścianą słyszycie krzyk i płacz bitego dziecka. Musicie reagować, bo inaczej stajecie się niemymi wspólnikami tych czynów. Trzeba zburzyć ten mit, który panuje w naszym kraju, że w sprawy rodzinne sąsiadów nie należy ingerować. Nic bardziej błędnego. Nie tylko powinniśmy, ale mamy obowiązek reagować na przemoc w stosunku do dzieci. Przemoc fizyczna, psychiczna i emocjonalna jest przestępstwem i jako takie jest ścigana przez prawo. Sprawcy domowej przemocy pozostają wielokrotnie bezkarni, nawet wówczas, gdy dojdzie do poważnego uszkodzenia ciała tylko dlatego, że sąsiedzi nie chcą się mieszać w sprawy rodzinne, że nie chcą się opowiedzieć za ofiarami przemocy w sądzie.

Rodzice pijący, fakt, że dokonujecie przemocy w stosunku do Waszych własnych dzieci pod wpływem alkoholu, nie zwalnia was od odpowiedzialności za te czyny.

Chcąc wyrazić naszą dezaprobatę dla wszystkiego, co jest wymierzone przeciwko szczęśliwemu dzieciństwu, przeciwko uśmiechniętej buzi dziecka, przeciwko małym rączkom wyciągniętym w geście ufności w kierunku dorosłych.

Protestujemy!

- **przeciwko znęcaniu się fizycznemu lub moralnemu nad dziećmi – Protestujemy!**
- **przeciwko zmuszaniu tj. używaniu przemocy w stosunku do młodszych i słabszych – Protestujemy!**
- **przeciwko molestowaniu seksualnemu, gwałceniu dzieci i młodocianych, często przez członków rodziny – Protestujemy!**
- **przeciwko zastraszaniu i prześladowaniu uczniów klas młodszych przez ich starszych kolegów i koleżanki – Protestujemy!**
- **przeciwko biciu i obrzucaniu obelgami i wyzwiskami dzieci w rodzinach – Protestujemy!**
- **przeciwko rozpijaniu młodocianych przez starszych – często samych rodziców – Protestujemy!**
- **przeciwko porzucaniu dzieci przez ojca lub matkę – Protestujemy!**
- **przeciwko namawianiu do palenia papierosów dzieci lub ich częstowaniu – Protestujemy!**
- **przeciwko rozprowadzaniu wśród dzieci i młodzieży narkotyków – Protestujemy!**
- **przeciwko wojnie – Protestujemy!**

Wykaz sponsorów imprezy p.h. „O uśmiech dziecka" – dn.06.06.1999r.

1. „ FABIAN" PHUP EXPORT – IMPORT – Fabian Drapczuk
2. APTEKA – Spółka cywilna – Dorota Filipowska i Elżbieta Dzieniszewska
3. „BÓBR" – Spółka cywilna – Henryk Trochimowicz i Sławomir Biedul
4. KIOSK „RUCH" – Zofia Sadowniczyk
5. FIRMA HANDLOWO-USŁUGOWA „ANT" – Zofia Janusz – Mrówka
6. SKLEP SPOŻYWCZO-PRZEMYSŁOWY „DOREX"- Dorota Danilczyk
7. SKLEP SPOŻYWCZY – Tadeusz Krysiuk
8. TWÓRCA LUDOWY – Roman Sztukowski
9. B.P.N-H. „KŁOS" – Stanisław Ryducha
10. SKLEP SPOŻYWCZO-PRZEMYSŁOWY – Marek Bądziński

Dzieci i dorosłych informujemy, że istnieje **Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy tzw. „Niebieska linia"** – jest to bezpłatne połączenie telef. o **nr 0-800-200-02** działające w godz. od 10^{00} – 22^{00} i od 10^{00} - 22^{00} – w dni wolne, które udziela porad dla wszystkich, którzy ich potrzebują.

Punkt Interwencji Kryzysowej dla Ofiar Przemocy w rodzinie przy Poradni Odwykowej **w Augustowie ul. Młyńska 17 tel. 643-28-16;** czynny od 8^{00} –18^{00} w dni robocze. Możliwość udziału w grupie terapeutycznej.

Policyjny telefon zaufania w Augustowie –**662-540;**

Telefon zaufania w Augustowie **– 643-36-21;**

Ośrodek Pomocy Społecznej w Lipsku **ul. Rynek 71, tel. 64-23-681;**

Komisariat Policji w Lipsku – **ul. Rynek 5 tel. 642-30-07;**

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Zarząd Miejsko-Gminny mieści się w Szkole Podstawowej. W skład tego Zarządu wchodzą następujące osoby: Krystyna Łukaszewicz, Helena Kiejko, Krystyna Krysiuk, Danuta Kiljańczyk, Jadwiga Drapczuk, Lech Łępicki – wszyscy z Lipska oraz Alina Czebak z Bartnik, Teresa Sapiecha – Bohatery Stare Leśne, Alina Bagieńska – Rygałówka.

Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych – mieści się w Urzędzie Stanu Cywilnego w Lipsku, **ul. Rynek 23, tel. 642 31 60** przewodniczącym komisji jest pani Maria Hećman, sekretarzem – p. Helena Bondziul.

Istnieje również w Lipsku Klub A/A – Anonimowych Alkoholików przy **ul. Kościelnej 5**, który zaprasza na swoje cotygodniowe mityngi wszystkich chętnych, tzn. tych, którzy mają ze sobą problem alkoholowy i tych, w których rodzinach ten problem występuje – **w każdy piątek o godz. 16^{30}.** Raz w miesiącu zaś przyjmuje tam pani psycholog, która zupełnie bezpłatnie udziela wskazówek, jak poradzić sobie z problemem alkoholowym i jak radzić z tymi problemami w rodzinach alkoholowych.

Skorzystajcie z tej pomocy!
Brońcie się przed złem,
które Was otacza!
Dajcie swemu życiu szansę!

Przedostatni...ostatni dzwonek

23 czerwca br. w Szkole Podstawowej im. Anastazji Milewskiej w Lipsku odbyła się uroczystość zakończenia roku szkolnego klas ósmych. Uczestniczyli w niej rodzice, nauczyciele i wychowawcy, dyrekcja oraz wszyscy uczniowie. Władze Gminy reprezentował przewodniczący Rady Miejskiej w Lipsku ANTONI KOŚCIUCH. To już przedostatni rocznik, który kończy ośmioklasową szkołę podstawową. W związku z reformą oświaty, jeszcze tylko uczniowie obecnej klasy siódmej będą za rok absolwentami tego typu szkoły.

Wśród tegorocznych absolwentów wyróżnili się szczególnie Ci, którzy otrzymali najwyższe wyróżnienie tj. tytuł „**GODNY PATRONA SZKOŁY**”. Są nimi:

Z klasy VIII a:

Rafał Matyszewski –śr.ocen 5,16
Emilia Krysiuk - śr. ocen 5,15
Krzysztof Krzywicki – śr. oc. 5,15

Z klasy VIII b:

Katarzyna Janucik - śr. ocen 5,07
Magda Rutkowska - śr. ocen 5,1
Anna Jermak - śr. ocen 5,0

Z klasy VIII c:

Izabela Betko - śr. ocen 5,3
Ewelina Wieczorkowska-śr. 5,15

Wszyscy oni otrzymali także świadectwo ukończenia szkoły z wyróżnieniem. Takie samo świadectwo otrzymali również:

Z klasy VIII a:

Joanna Dziemianowicz – 5,08
Małgorzata Kiriaka - 4,85
Marta Wojtczak - 4,85
Lucyna Pietrewicz - 4,77
Katarzyna Krysiuk - 4,76

Z klasy VIII b:

Beata Wnukowska - 5,0
Beata Zwierowicz - 4,84

Z klasy VIII c:

Anna Zyskowska - 4,92
Izabela Citko - 4,84

Wszystkim absolwentom i pozostałym uczniom ze szkół w naszej gminie życzymy zdrowego wypoczynku w czasie wakacji. Również serdeczne życzenia składamy wszystkim nauczycielom i wychowawcom.

(tks)

Z UKOSA

Czerwiec jest w tym roku niezwykle gorący i upalny. U nas, już chyba tradycyjnie brakuje deszczu. Pada dookoła, tylko Lipsk omijają chmury. Ale tegoroczny czerwiec upłynął nam wszystkim i pozostanie w pamięci jako miesiąc pielgrzymki Ojca Świętego w Polsce. Większość Polaków z wielką uwagą i skupieniem przysłuchiwało się słowom Papieża. Nie sposób wymienić wszystkich istotnych problemów zawartych w Jego homiliach. Przeważały w nich sprawy dotyczące wiary, ale nie zabrakło momentów, które świadczyły, iż jest On doskonale zorientowany i wie wszystko o tym, co aktualnie dzieje się w Polsce. Papież zwracał nam uwagę, abyśmy nie zapominali o biednych i pokrzywdzonych. Przypominał i przestrzegał, że rozwój gospodarczy i postęp nie może odbywać się kosztem człowieka, że to ekonomia jest dla ludzi, a nie ludzie dla ekonomii. Wiele mówił o miłości, a do historii przejdzie na pewno zdanie wypowiedziane w pierwszym dniu pielgrzymki „Nie ma „Solidarności” bez miłości”.

Dziś, po zakończeniu tej niezwykle ważnej wizyty, można zadać pytanie, na ile i jak będziemy wcielać w życie nauki Ojca Świętego. Czy potrafimy sobie przebaczyć, kierując się miłością bliźniego? Czy ustaną wreszcie niepotrzebne waśnie i spory, często dotyczące zupełnie nieistotnych spraw? Czy rządzący i rządzeni potrafią się porozumieć? Wiele zależeć będzie od dobrej woli i zrozumienia tych pierwszych. Kamery telewizyjne pokazywały, iż w każdym miejscu pobytu Papieża, pierwsze rzędy najbliżej ołtarza zajmowali członkowie rządu i parlamentarzyści. Tuż za nimi tłumnie gromadzili się przedstawiciele władz samorządowych, prezydenci, burmistrzowie i wójtowie. Byli tak blisko po to, aby lepiej słyszeć co mówi, Dostojny Gość, czy też może tylko po to, aby pokazać swoim wyborcom, jacy oni są religijni, a przy okazji zyskać trochę głosów w nadchodzących wyborach. Każdy z nich chciał być jak najbliżej Papieża. Czas pokaże jakie owoce przyniesie ta pielgrzymka.

Istotnym wydarzeniem, szczególnie dla nas, mieszkańców Lipska, była beatyfikacja Marianny Biernackiej, która miała miejsce w czasie uroczystej Mszy św. w Warszawie. Nie sposób jednak oprzeć się refleksji. O tym, że jest to nasza Rodaczka wiedzieli tylko chyba mieszkańcy Lipska i gminy. Biskup przedstawiający Ojcu Św. i całej Polsce Błogosławioną, nie wspomniał skąd Ona pochodzi, ani kiedy zginęła. Jej skromny życiorys, jako osoby świeckiej, wyraźnie kontrastował, z przedstawionymi życiorysami poprzedników – osób duchownych. Najważniejsze jest chyba jednak to, że Marianna Biernacka dzięki swemu heroicznemu czynowi została wyniesiona na ołtarze i ogłoszona jest jako „Patronka Teściowych”.

Długo jeszcze wszyscy będziemy wracali do niezapomnianych dni pobytu Papieża w Ojczyźnie. Tymczasem każdy musi borykać się z codziennymi kłopotami i trudnościami, a jest ich sporo. Już dziewiąty raz w tym roku podrożała benzyna. Jest to chyba swoisty rekord. Dziwne, że niektórzy nie chcą dostrzec, że wraz z tymi ciągłymi podwyżkami cen paliw, drożeją także niezauważalnie, inne towary. Od 1 lipca podrożeć mają także krajowe rozmowy telefoniczne i chociaż telekomunikacja zapewnia, że będzie to ostatnia podwyżka w tym roku, to trudno w to uwierzyć. Podwyżki cen nie mają żadnego wpływu na nasze zarobki. To znaczy na ich zwiększenie, bo wpływ mają, nasza kieszeń jest coraz bardziej pusta.

Mamy obecnie taką sytuację, że poszczególne grupy zawodowe muszą toczyć ciągłą walkę o swoje prawa. Nawet to, co się pracownikom słusznie należy i zostało zapisane w porozumieniach z rządem bądź ustawach, nie jest realizowane. Protestują pielęgniarki, bo nie otrzymały przewidzianej regulacji płac oraz „trzynastki”, ale kto słucha i zwraca uwagę na ich protest. Rząd umył ręce i zwala winę na kasy chorych, które twierdzą z kolei, że rząd nie dał im pieniędzy. Koło się zamyka., a pielęgniarki głodują, bo ich wynagrodzenie jest rzeczywiście głodowe. A skoro mowa o wynagrodzeniu. Jak to jest, że pielęgniarka czy nauczycielka zarabiają 500-600 zł., a prezes komercyjnego banku z udziałem Skarbu Państwa bierze każdego miesiąca 270.000 złotych. Przeliczając to na stare złotówki jego zarobek wynosi 2 miliardy 700 milionów zł. Czy rzeczywiście jest to tak wybitny fachowiec? Wygląda, że otrzymuje dużo ten, kto jest silny, a oprócz tego

ciąg dalszy str. 9

Z UKOSA

jest swój. Górnicy przyjechali do Warszawy tylko na jeden dzień, głośno tupnęli i otrzymali, co chcieli, czyli po 50.000 zł.(pięćdziesiąt tysięcy zł.) odpraw emerytalnych. Zwolniona z pracy pielęgniarka czy nauczycielka (z powodu reformy) nie otrzyma nawet 1/10 odprawy górniczej. Ale te panie wykonują swój zawód z powołania, więc nie protestują, a jeśli nawet, to jest to protest tak cichy, że nie dociera do uszu rządzących. Są oni przekonani i mają rację, że pielęgniarka nie zostawi chorego bez pomocy, a nauczycielka nie opuści swoich uczniów. Skoro więc są „Judymami" i „Siłaczkami", to niech milczą, pracują i płacą podatki.

Rząd, a właściwie to Unia Wolności, ustalił już propozycję podatków na następne lata. Raz jeszcze okazało się, że Unia Wolności to partia reprezentująca interesy bogatych i najbogatszych ludzi. Przecież każdy, kto umie liczyć, wie, że w przyszłym roku zyskają tylko zamożni, bo będą płacić niższe podatki. Biedni będą płacić tyle samo, co w tym roku, czyli 19%. W roku 2000 ich podatek zmniejszony będzie tylko o 1%, podczas gdy tych o zasobnych portfelach będzie niższy o kilka procent. Twierdzenie, że wszyscy będziemy płacić niższe podatki i będzie nam lepiej, zakrawa na kpiny, bo inaczej tego nazwać nie można. Cała nadzieja w tym, że może opamiętają się posłowie i przegłosują to inaczej. Można mieć jednak wątpliwości. Unia Wolności twierdzi, że jeśli AWS nie poprze ich projektu, będzie to zerwanie koalicji, a więc i upadek rządu, a do tego nikt chyba nie dopuści, za dużo bowiem można stracić ciepłych posad i wygodnych stołków.

Może jednak nie warto się tym przejmować. Przed nami wakacje, czas urlopów i wypoczynku. Oczywiście nie dla wszystkich. Rolników czeka wytężona praca przy sianokosach i żniwach. Praca mozolna, również nieopłacalna, bo czyż opłaca się karmić, poić i doić krowy, jeżeli za tysiąc litrów mleka rolnik otrzymuje 280 zł. Mówi się o tym dużo, ale mimo protestów nic się nie robi, aby rolnicy mieli lepiej.

Po wakacjach uczniowie przyjdą do nowej, zreformowanej szkoły podstawowej i gimnazjum. Znajdą się, jak powiadają spece od reformy, w nowym świecie. Tyle tylko, że jak do tej pory ten świat jest bez pieniędzy, bez szumnie zapowiadanych „.gimbusów" a uczniowie i nauczyciele nie wiedzą jeszcze jakie będą realizować programy i z jakich podręczników się uczyć. Chyba, że dwa miesiące wakacyjne będą wystarczającym czasem, aby przynajmniej przygotować nowy rok szkolny w stopniu dostatecznym. Oby tak było.

21 czerwca 1999r.

(obs)

Groźne psy !

Prosimy o zgłaszanie uwag do Urzędu Miasta i Gminy odnośnie wałęsających się psów na terenie miasta i gminy Lipsk. Zgłoszenia posłużą do ewentualnego wznowienia akcji wyłapywania bezpańskich psów. W związku z tym właścicieli psów domowych z terenu całej gminy prosimy o uwiązywanie psów lub o uniemożliwienie im swobodnego poruszania się poza swoją posesją. Szczególnie w okresie wakacyjnym prosimy o zwrócenie na to uwagi, ze względu na turystkę rowerową, na leśnych i polnych drogach, po których jeżdżą niejednokrotnie dzieci, nie mające żadnych szans w starciu z groźnym psem.

„BIUROKRACJA"... SPRAWNA I „SYMPATYCZNA"

Jakie sprawy dominują na sesjach rady i posiedzeniach komisji?

Komisja z kierownikiem wydziału, „obrabia" dany wniosek w konsultacji ze skarbnikiem i radcą prawnym. Następnie wniosek trafia na posiedzenie zarządu. Po wnikliwej analizie jest przyjęty, albo odrzucony w fazie uchwały. Podsumowanie stanowi sesja. Największe emocje zawsze towarzyszą – środkom finansowym, ich podziałowi, przesunięciom i przydziałowi.

Jaka jest rola gmin w układzie powiatowym? Czy ilość radnych z poszczególnych gmin nie decyduje o tym, że są one traktowane nie jednakowo?

Zmiany ustrojowe, które nastąpiły wraz z nowym podziałem administracyjnym kraju wymogły na gminach wypracowanie strategii rozwoju. Integralną częścią powiatu są gminy. Optymalny układ – silna gmina, silny powiat, silne państwo.

Wszystkim Czytelnikom – wszystkiego najlepszego. Dziękuję za rozmowę.

(tks)

Rygałówka ma Dyrektora

22 czerwca 1999r. rozstrzygnięty został konkurs na stanowisko dyrektora Szkoły Podstawowej w Rygałówce. Konkurs wygrała jednogłośnie jedyna kandydatka pani Lucyna Bogdan nauczycielka tej szkoły.

Składamy serdeczne gratulacje i życzymy pomyślności w trudnej i odpowiedzialnej pracy pedagogicznej.

Podziękowanie

Koło Twórców Ludowych w Lipsku n. Biebrzą składa gorące podziękowanie Panu Stanisławowi Szyperowi za namalowanie i bezinteresowne przekazanie obrazu z wizerunkiem Błogosławionej Marianny Biernackiej.

Obraz zostanie oddany do domu, w którym mieszkała Marianna Biernacka i będzie stanowił eksponat do przyszłej Izby Pamiątek Błogosławionej.

Program: Mikropożyczki dla mieszkańców terenów wiejskich

1. Informacje ogólne

Bezrobocie na wsi, które ocenia się na 1,7 mln ludzi jest podstawowym problemem strukturalnym sektora rolniczego w Polsce. Ze względu na małą mobilność tych pracowników i brak infrastruktury a w ciągu najbliższych lat nie ma szans na przesunięcie nadwyżek siły roboczej ze wsi do miast. Konieczne jest sięgnięcie do nowych rozwiązań by rynek pracy na terenie wsi i małych miast mógł wchłonąć taki nadmiar siły roboczej.

Programy mikropożyczek umożliwiają biedniejszym grupom ludności realizację własnych pomysłów na działalność gospodarczą i stworzenie w ten sposób źródeł dodatkowego dochodu. Polegają one na ułatwieniu tym ludziom dostępu do niewielkich pożyczek, zapewnieniu „niematerialnych" metod zabezpieczenia spłaty tych pożyczek (poprzez tworzenie grup pożyczkobiorców lub tzw. funduszy wiejskich) i zapewnieniu stałego doradztwa pożyczkobiorcom. W programie przygotowanym przez Fundację Rolniczą i Wodną pożyczkobiorcy przed otrzymaniem pożyczki przejdą szkolenie przygotowujące do prowadzenia działalności gospodarczej.

Fundacja Rolnicza i Fundacja Wspomagająca Zaopatrzenie Wsi w Wodę połączone w jedną Fundację Wspomagania Wsi postanowiły podjąć próbę realizacji własnego programu, najpierw pilotowego w sześciu gminach, a potem na szerszą skalę i podzielić się jego wynikami z każdą z zainteresowanych organizacji pozarządowych i agend rządowych. Przy realizacji programu przewidziana jest również współpraca z biurami pracy, ośrodkami doradztwa rolniczego i lokalnymi organizacjami pozarządowymi i ew. funduszami gwarancyjnymi.

2. Opis programu

Program polega na połączeniu szkoleń i doradztwa z możliwością uzyskania pożyczki przez wszystkich zainteresowanych rozpoczęciem działalności gospodarczej.

Potencjalni pożyczkobiorcy zostaną przeszkoleni w dziedzinie zakładania i prowadzenia własnej działalności gospodarczej, podstaw księgowości, płacenia podatków i innych świadczeń, spłacania pożyczki, planowania i marketingu.

Odpowiednio przeszkolony doradca pożyczkowy, który będzie mieszkańcem tej samej lub sąsiedniej gminy, będzie razem z pożyczkobiorcami opracowywał plan biznesu, a następnie na bieżąco pomagał w rozwiązywaniu problemów, jakie mogą pojawić się w czasie rozwoju mini przedsiębiorstwa czy działalności gospodarczej. W styczniu 1999 Fundacja przeszkoliła pierwszą grupę doradców pożyczkowych.

Jako podstawę metodologiczną przyjmuje się udzielanie pożyczek członkom grup pożyczkowych oraz osobom indywidualnym.

Program będzie realizowany w porozumieniu z samorządami lokalnymi (gminnymi). Zależnie od wyników programu pilotowego samorządy rozważą, czy celowe będzie utworzenie lokalnych funduszy popierających mikrokredyty.

3. Dla kogo program ten jest przygotowany?

Program przygotowany jest z myślą o:

- Bezrobotnych mieszkańcach osiedli po pegeerowskich,
- Młodzieży wiejskiej
- Rolników, którzy z różnych względów nie mogą uzyskać dochodu (utrzymać swojej rodziny) z pracy na swoim gospodarstwie,
- Osób zamieszkujących tereny wiejskie, które prowadzą swoje małe przedsiębiorstwa, ale nie mogą uzyskać pożyczki z banku ze względu na brak zabezpieczeń.

4. Rodzaj działalności gospodarczej na jaką będzie można uzyskać pożyczkę

Program ma tworzyć możliwość zatrudnienia (samozatrudnienia) poza rolnictwem lub w niektórych przypadkach pomóc rozwinąć nową działalność w tej dziedzinie (chodzi tu głównie o produkcję zaliczaną do specjalnego działu produkcji rolniczej).

Pożyczki będą udzielane na następujące rodzaje działalności gospodarczej:

- Produkcja z wyłączeniem produkcji rolniczej
- Usługi
- Handel
- Turystyka i agroturystyka

5. Oprocentowanie pożyczek, procedura ich udzielania, zabezpieczenia

W ramach programu „klient" będzie mógł ubiegać się o kilka kolejnych pożyczek. Pierwsza będzie najmniejsza i jednocześnie najniżej oprocentowana (niskie oprocentowanie będzie bonifikatą – premią dla pożyczkobiorcy, który zdecydował się na udział w programie). Następne pożyczki będzie można uzyskać dopiero po spłacie pierwszej pożyczki. Będą one większe, ale i wyżej oprocentowane. Oprocentowanie nie będzie wysokie, ale nie będzie niższe niż stopa inflacji. Wysokość oprocentowania będzie również uzależniona od liczby osób w grupie pożyczkobiorców. Zasadę tę obrazuje poniższa tabelka (są to dane przykładowe, mogą one ulec zmianie podczas realizacji programu):

Typ i wysokość pożyczki	Oprocentowanie
Pożyczka typu A – do 3.000 zł, -dla pożyczkobiorców indywidualnych - dla grup o liczbie członków 3 i 4 - dla grup o liczbie członków 5 do 7	8% 7,5% 7%
Pożyczka typu B – do 5.000, - dla wszystkich pożyczkobiorców	10%
Pożyczka typu C – do 10.000 zł, - dla wszystkich pożyczkobiorców	13%

Przewiduje się kilka schematów udzielania pożyczek:

- po pierwsze, będą do nich mieli dostęp przedsiębiorcy indywidualni, ale tylko ci, którzy nie mogą uzyskać pożyczki z banku ze względu na brak zabezpieczeń.
- po drugie, o pożyczki będą mogli ubiegać się po

ciąg dalszy str. 11

ciąg dalszy programu: mikropożyczki

życzkobiorcy, którzy utworzą grupę (3-7 osób) pożyczkobiorców. Poręczają oni sobie nawzajem kredyty oraz decydują, którzy z nich pierwsi otrzymają pożyczkę. Następni członkowie grupy mogą otrzymać pożyczki dopiero, gdy pierwsi pożyczkobiorcy spłacą swoje pożyczki (w całości lub części). W przypadku trudności ze spłatą pożyczki wypłacenie kolejnych rat pożyczek i pożyczek następnym członkom grupy będzie wstrzymana do czasu rozwiązania zaistniałego problemu (spłaty pożyczek, uruchomienie spłat z funduszu poręczeniowego utworzonego przez pożyczkobiorców).

- Po trzecie program przewiduje możliwość utworzenia funduszu pożyczkowego dla wsi lub osiedla po pegeerowskiego i rady tego funduszu.

W programie pożyczki będą udzielane na podstawie umowy cywilnej pomiędzy pożyczkobiorcą a Fundacją.
Zabezpieczeniami pożyczki mogą być:

- poręczenia udzielone na mocy kodeksu cywilnego przez osoby nie będące pożyczkobiorcami,
- poręczenia udzielone przez członków grupy pożyczkobiorców,
- weksel in blanco wraz z deklaracją wystawiony przez pożyczkobiorcę i potwierdzony przez poręczycieli,
- warunkowa umowa przewłaszczeniowa,
- gwarancja innych instytucji (np. lokalnych funduszy gwarancyjnych).

Za podstawową formę poręczenia przyjmuje się poręczenie udzielane przez członków grupy pożyczkobiorców.
Dodatkowym zabezpieczeniem będzie sposób udzielania pożyczek. Jak wspomniano powyżej pożyczki będą udzielane grupom pożyczkobiorców lub utworzony zostanie fundusz wiejski (osiedlowy). Osoba, która nie będzie spłacać pożyczek, uniemożliwi dostęp do nich innym członkom grupy lub mieszkańcom osiedla.
W obydwu opisanych powyżej metodach udzielania pożyczek (grupa pożyczkobiorców i fundusz wiejski) o przyznaniu pożyczki będą decydować gremia (komisje) złożone w dużej części przez przedstawicieli lokalnych społeczności. Fundacja będzie miała oczywiście prawo odmowy udzielenia pożyczki (veta).
W celu przygotowania programu zrealizowano fazę pilotową w sześciu wybranych gminach. Wyniki wykazują, że program ma duże szanse powodzenia. Pierwsze pożyczki zostały udzielone w kwietniu 1999r. a już od czerwca br. będzie on rozszerzany na inne gminy, które będą wybierane na podstawie różnych kryteriów, w miarę możliwości finansowych Fundacji.

6. Co trzeba zrobić by wziąć udział w programie?

Starostwa, zarządy gmin, organizacje lub osoby, które chciałyby wziąć udział w programie powinny zgłosić się (telefonicznie, listownie, faxem) do biura Fundacji. W przypadku zainteresowanych pożyczką Fundacja rozpatrzy możliwość organizacji programu na wniosek grupy liczącej co najmniej 10 potencjalnych pożyczkobiorców z jednej gminy. Fundacja zastrzega sobie prawo wyboru powiatów/gmin, na terenie których program będzie realizowany kierując się kryteriami takimi, jak:

- Charakter powiatu/gminy (rolnicza czy miejska);
- Wielkość zatrudnienia w rolnictwie;
- Wielkość gospodarstw rolnych;
- Bezrobocie jawne i ukryte;
- Udział byłych pracowników PGR w stosunku do liczby ludności;
- Gotowość starostwa/zarządu gmin do współpracy w realizacji programu.

Prymasowska

Fundacja Wspomagania Wsi. Adres: ul. Obozowa 20, 01-161 Warszawa, tel/fax (o22) 632 00 79; 632 00 67; 632 13 96; 632 14 84; 632 97 05.

„Ojcze mój, drogi tato, dziś tylko wzruszenie,
Serce żywiej uderza, wilgotnieją oczy:
Dziś twój dzień!
Przyjm życzenia gorące, najszczersze:
Niech cię Bóg łask Swych światłem –
jak zorzą otoczy.
Niech w twym życiu jak najmniej będzie szarych cieni
I chwil trudnych, zmagania i pracy nad siły.

Z okazji Dnia Ojca życzymy wszystkim Tatusiom wszystkiego najlepszego i dołączamy fragment wiersza „Ojcze mój...” Wandy Łakowicz

Podziękowania

PT Ks. Edwardowi Anuszkiewiczowi za ofiarowanie (01.06.1999r.) około 300 egz. „Męczeństwo Jasionowa” Szkole Podstawowej w: Kuriance, Rygałówce, Bartnikach i Bohaterach.

Dziękujemy za pamięć o mieszkańcach z okolic Lipska.

„Bądź szczęśliwy”
TPL

Za pośrednictwem „Echa Lipska” pragnę serdecznie podziękować Pani Anieli Topulos z Warszawskiego Koła TPL, jednocześnie Dyrektorowi Wydawnictwa Naukowo- Technicznego w Warszawie za to, że od kilku lat obdarowuje naszą szkołę książkami. Większość z nich to pięknie wydane, bardzo cenne egzemplarze.

Część książek przeznaczamy na nagrody dla uczniów, część zasila naszą bibliotekę. Wartość tegorocznego daru to kwota ok. 3.000 zł.

W imieniu uczniów i nauczycieli Szkoły Podstawowej w Lipsku

dyr. Wanda Boguszewska

„ECHO LIPSKA” Miesięcznik Informacyjny MiG Lipsk. Adres redakcji:16-315 Lipsk, ul. Rynek 23.
Zespół redakcyjny: Wiesław Bochonko, Tadeusz Kasjanowicz, Cezary Gładczuk, Barbara Tarasewicz,
Pr - 58

Dziękując Bogu za to, że uznał za godną wyniesienia na ołtarze Mariannę Biernacką, została napisana pieśń o życiu i Jej beatyfikacji, którą śpiewaliśmy wspólnie, zdążając na tę wzniosłą uroczystość do Warszawy . Słowa tej pieśni ułożyła Anna Chyzopska uczestniczka pielgrzymki.

Krystyna Cieśluk

/Na mel. „Zdrowaś Maryja”/

Na skraju puszczy, w Biebrzy dolinie
Jest tu miasteczko, które w Polsce słynie
Te małe miasto Lipsk się nazywa.
Tu tez Marianna Biernacka żyła.
Od wieków w Lipsku Boga kochali,
W dowód miłości kościół zbudowali,
W każdą niedzielę na mszę zdążali,
Matce Bazyliance prośby składali.
Życie płynęło cicho i spokojnie,
A ludzie żyli tu bogobojnie.
Wśród wielu rodzin Biernaccy byli,
Anna i Stanisław z Marianną żyli.
Annę brzemienną Marianna kochała
I swą miłością ją otaczała.
Z wielką nadzieją na dziecko czekali,
Niczego złego się nie spodziewali.
Tę ciszę, spokój wojna zmąciła,
Smutek i trwoga tu zagościła.
13 czerwca roku wojennego
partyzanci zabili policjanta niemieckiego.
Strach opanował wszystkie domostwa,
Czekała straszna niemiecka pomsta.
Niedługo na to czekać musieli,
1 lipca Niemcy już byli.
Z Lipska 50 zakładników wzięli,
Wśród nich i Anna i Stanisław byli.
Niemieccy żandarmi do drzwi stukali,
Dla Anny i Stasia wychodzić kazali.
Marianna gdy to tylko usłyszała,
Padła na kolana i Niemca błagała.
Prosiła, żeby synowa została,
Zamiast niej to ona pójść by wolała.
Esesman na prośbę Marianny przystanął
I brzemienną Annę w domu pozostawił.
Mariannę i Stasia z tego domu biorą,
Razem z innymi na rynek gonią.
Tam każą leżeć twarzami do ziemi
Aby nikogo już nie widzieli
Na samochody wszystkich ich wsadzają
Do Grodna wiozą, nadzieji nie dają.
Mieszkańców Lipska smutek przenika,
Wszyscy się martwią o los zakładników.
Modlitwy ciągle do Boga zanoszą,
O powrót bliskich Matkę Bożą proszą.
Niemcy litości żadnej nie mają,
13 lipca wszystkich rozstrzelają.
Na fortach Naumowicz duży grób gotują,
Rodziny zabitych łzami się zlewają.
Ten czyn Marianny jest już wszystkim znany,
Bo za synową swe życie oddała.
W hołdzie Mariannie mieszkańcy Lipska
Napis wyryli na obelisku.
Na twardej płycie trwały napis dano,
By jej heroizmu nie zapomniano.
Biskupi i księża w homiliach to głoszą,
O beatyfikację Papieża proszą.
Kilka lat na to wszyscy czekaliśmy,
Na rezurekcji się dowiedzieliśmy.
Ksiądz Biskup Samsel do Lipska przybywa
I Sługą Bożą Mariannę nazywa.
Ogromna radość serca przenika,
Naszą Rodaczkę beatyfikacja czeka.
13 czerwca na placu w Warszawie
Nasz Ojciec Święty wyniesie ją na ołtarze.
Jedziemy w pielgrzymce, być tego świadkami,
Cieszyć się z rodziną i parafianami.
Nasz Ojcze Święty Tobie dziękujemy
I o Twoje zdrowie modlić się będziemy.
Cała diecezja Ełcka to przeżywa
I Papieżowi śpiewa szczęśliwa.
Żyj długo Ojcze, zdrowie niech Ci sprzyja.
W trzecie Tysiąclecie niech wiedzie Maryja.

Opis parafii Lipsk z 1784r. – *uzupełnienie.*

Według „opisania topograficznego dekanatów w Królestwie Polskim z 1784 roku przez plebanów parafialnych uczynione – tom XX – Dekanat Grodzieński (Rkps. Bibl. AN w Kijowie, sygn. 6007). XX Dekanat Grodzieński w 1784r. tworzyły następujące parafie: Brzostowicka, Dombrowska, Eysymontowska, Grodzieńska, Hoska, Jamińska, Jezierska, Indurska, Krasnoborska, Kryńska, Kundzińska, Kuźnicka, Kwasowska, LIPSKA, Nowodworska, Odelska, Sidrzańska, Sokolańska, Zaleska.[1/]

Z wyżej wymienionych , Parafię Lipską, w rękopiśmiennym opisie parafii z 1784r. tworzyły miejscowości przedstawione Szanownym Czytelnikom w majowym numerze „Echo Lipska”[2/]

Można ponadto na parafię lipską spojrzeć poprzez dane zawarte na „mapie rękopiśmiennej ekonomii grodzieńskiej z 1782r., skorowidza miejscowości R.P. z 1933r. oraz wykazu urzędowego nazw miejscowości w Polsce z 1980r”.

Przypisy:

1/. Polska Akademia Nauk Instytut Historii Polski. Rękopiśmienne opisy parafii litewskich z 1784 roku, Dekanat Grodzieński. Opracowała Wiesława Wernerowa, Warszawa 1994, s. 25.

2/. Tamże, s. 98-101.

Na terenie Rzeczpospolitej Polskiej z dawnego Dekanatu Grodzieńskiego istnieją następujące świątynie parafialne: Dombrowska (1897-1903), Jamińska (1849), Krasnoborska (1584-1589) i (1870), Kryńska (1907-1911), Kundzińska (1856), Kuźnicka (1860-1864), Lipska (1906-1914), Nowodworska (poł. XIXw.), Sidrzańska (1781-1783), Sokolańska (1883), Zaleska (1604-1623). Warto wiedzieć, że istnieją jeszcze oprócz wymienionych świątyń na terenie byłego Dekanatu Grodzieńskiego (sprzed 1795) świątynie w Kamiennej Starej, Grodzisku, Zwierzyńcu Wielkim, w Sztabinie (1910), Rygałówce, Mikaszówce i Rudawce.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ LIPSKA

BIULETYN TPL LIPSK N/BIEBRZĄ

ROK WYD. XVIII NR.301 CZERWIEC 1999

„Nasza dola" – Bronisława Jałowiec

Wstęp.

Miniona wojna i okupacje przyniosły naszemu krajowi okrutne cierpienia i niepowetowane straty. Na terenie Białostocczyzny, na Ziemi Augustowskiej i w naszych okolicach te straty i cierpienia powiększyły się jeszcze o lata powojenne, „po wyzwoleniu". Rany te nie zabliźniły przeszłe 50 lat. Ale pozostała po nich pamięć. Wspomnienia tamtych lat, te prawdziwe, rzetelnie przekazywane były najczęściej tylko w najbliższej rodzinie i tylko ustnie. Bo pisać można było tylko to, na co pozwalała cenzura, a mówić także trzeba było oględnie, bo słowo mówione uważane było też za niebezpieczne,.

Od niedawna żyjemy w innych warunkach. Możemy swobodnie mówić i pisać. Niektórzy wracają więc wspomnieniami do swojej odległej, najczęściej bolesnej, przeszłości i utrwalają ją na piśmie. Inni dyktują wspomnienia te już swoim wnukom, inni nagrywają na taśmę magnetofonową.

Jednym z takich wspomnień jest krótkie i zwięzłe opowiadanie o sobie i swojej sierocej rodzinie naszej niedawnej sąsiadki – Bronisławy Jałowiec. Może zachęceni jej przykładem, także inni nasi sąsiedzi, w kraju czy za granicą, zechcą opisać i przysłać nam swoje wspomnienia? Postaramy się je wydrukować. Jeżeli będzie ich więcej, może wydamy nawet książkę?

Witold Lewoc

(Autorka mieszka od dawna w USA. Wspomnienia poprzedziłem krótkim wstępem. W tekście dokonałem poprawek tylko błędów gramatycznych i maszynowych. Starałem się nie ingerować w stylistykę, by zachować autentyczność dość interesującej, moim zdaniem, narracji).

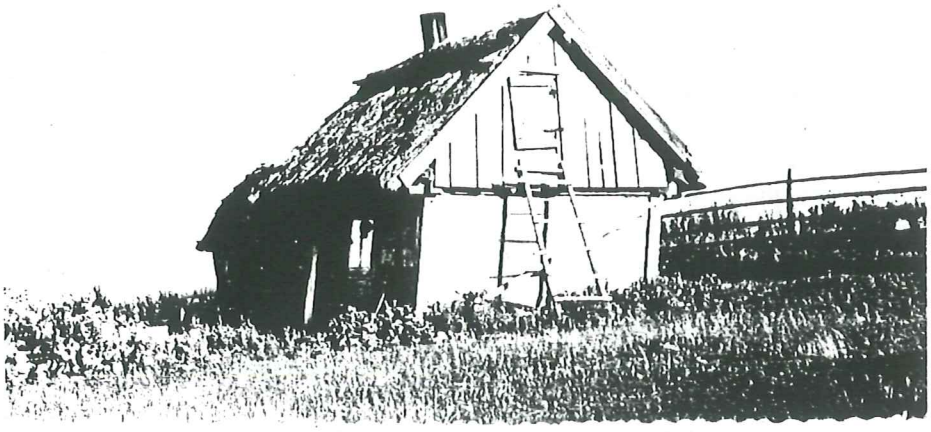

Rodzinny dom autorki odbudowany po wojnie

Nazywam się Bronisława Jałowiec – po mężu, z domu Krysiuk Pochodzę z Krasnego, gmina Lipsk. Ojciec był urodzony w 1886r. pod zaborem rosyjskim. Nie było wtedy polskich szkół, tylko prywatnie w domu. Tata był z licznej rodziny. Mego dziadka siostra, ona mieszkała w Jasionowie, ona opowiadała, że jak ona była u swoich rodziców Krysiuków w Krasnem, to nic jej nie brakowało, wtedy było parę gospodarzy bogatych z tych biednych wiosek jak Płaska, Gorczyca, to na wiosnę po zboże przyjeżdżali do dziadka rodziców. Dziadek młodo zmarł, zostawił ośmioro dzieci, tata był najstarszy i musiał pomagać wychowywać rodzeństwo. Gdy bolszewiki wezwali do wojska, babcia tatę zawiozła do lekarza, aby uszkodzić słuch, to nie wezmą. Słuch był uszkodzony, ale tata do wojska musiał iść, a kiedyś w wojsku długo służyli. Jak wrócił, postanowił wyjechać w świat, pojechał do Ameryki, zdaje się w 1912r. Pobył rok, przyjechał do kraju i ożenił się z naszą mamą i pojechał. Mama od razu nie mogła jechać. Jak dostała paszport i już miała jechać, ale zaczekała na koleżankę a ten okręt, co mama miała jechać, zatonął. Potem mama do taty szczęśliwie zajechała, ale dla mamy Ameryka nigdy nie była jej krajem. Bardzo tęskniła za Polską i mama nie pracowała, tylko dzieci wychowywała w domu i dużo szydełkowych robót robiła, obrusy, poduszki itd. Nas w Ameryce urodziło się 4-o, jedno zmarło. W 920 r. jak wojna skończyła się, Polska otrzymała niepodległość, Piłsudski wywalczył, mama tatę namówiła wracać. Dzieci nas było troje – Stach, ja i Edmund maleńki miał parę miesięcy, w beciku i pieluszkach, wracali do Polski w 1921r.

ciąg dalszy str. 2 biuletynu

„Nasza dola" – Bronisława Jałowiec

Ja też malutka byłam, nie mogłam dobrze mówić mama mnie nauczyła mówić, to ja mówiłam, „pojadę do kraju, żytko żąć" . Jak zajechali do kraju, to też od razu dobrze nie było, ale była wolność, były stare zabudowania, tata zaczął wszystko nowe budować. Stach brat najstarszy dużo dla taty pomagał, ale potem poszedł na Szkołę Leśniczych do Cieszyna, a tata do miłości też nie był śpiący, co dwa lata rodzina powiększała się. W 1927r. kuzynka z Ameryki przysłała nam szyfkarty i tata chciał jechać, a mama nie. Jeździli do Warszawy na badanie lekarskie, Czesiek mały w pociągu płakał „Nie chcę do Ameryki, tylko do domu, na piec". Szyfkarta ta leżała parę lat. Kuzynka pisała, że jak nie jedziemy, to odesłać, i odesłali. Ale potem było coraz lepiej, mieli ładne zabudowania, ładny duży dom, suszarnię na machorkę, duży sad. Tata jeszcze powiększył, nowy zasadził. W sadzie nam huśtawki porobił, jak przyszła wiosna, było jak w raju. Zapach kwiatów w powietrzu, ale niestety nie na długo. W 1937r. wielkie nieszczęście, okrutny cios na nas spada, mama umiera z porodu z dziecka, to dziecko też umarło. Zostało nas ośmioro, najmłodsza Bernarda miała półtora roku, ja byłam najstarszą, pomagałam dla taty. Tata był bardzo religijny, był bardzo dobry. Mama, jak przyjechała do Polski, to do kościoła do Lipska dała na ołtarz obrusy, które sama zrobiła. Jak zmarła, to ksiądz ładny pogrzeb odprawił. Wszystkie światła, „pająki" paliły się, ale co zrobić nieszczęście, smutek, ale człowiek żyjący musi żyć. Za parę lat w 1939r. wybuchła wojna. Niedługo trwała. Polskie oficery wracają zmęczone, parę dni w naszym mieszkaniu odpoczywają,,mówią: „Już wojna skończyła się". Do taty to polskie wojsko mówi: „Dużo mamy broni, niech pan, gdzieś tutaj pomoże zakopać, może nam się przyda". Biedne, na pewno położyli swoje głowy w Katyniu. Rosjanie zrobili granice w Krasnem. Nasze mieszkanie było blisko Nadleśnictwa, wysiedlili nas pod Grodno. Puste pole, porozwalane domy. Tam parę miesięcy byliśmy, potem powiedzieli, że możemy wracać do Krasnego, ale nie do swego domu, tam granica blisko, a potem pozwolili. Ile wszystkiego zniszczyło się. I tak dzień po dniu żyło się przy tych oswobodzicielach. Brat Stach był na Polesiu w Drohiczynie, jeżeli nie mylę się, to jak przyszli oswobodziciele, to kazali jemu dół kopać na siebie i on kopał, ale prosił zapalić papierosa i papieros uratował życie. Nadjechali inni i został ocalony. Oni patrzyli po rękach, jak białe, czyste ręce – to człowiek wykształcony, to będzie przeszkadzał i – wszystkich niszczyli. Parę lat przeszło, nadszedł rok 1941 22 czerwca, blisko mieszkaliśmy granicy. Huk za granicą, mówią, że Niemiec tartak bombarduje, a on już był w pogotowiu 22 nad ranem już samoloty bomby zaczęli walić. Tata mówi "Zabieraj wszystkie małe i do piwnicy". My zaczęli chować się do piwnicy. Tata krzyczy: „Palą się domy, uciekaj z dziećmi do lasu". Na naszym polu był lasek i ja tam przyjdę. Ja z dziećmi pobiegłam do tego lasku, do wędołu od kartofli schowali się. Nic ze sobą nie miałam, tylko taty czarny, ślubny garnitur, tak jakby czułam, że to dla taty przyda się, potrzebny będzie. Siedzimy w wędołku, ale co chwila ja głowę wysadzam i patrzę, kiedy tata przyjdzie, a taty nie widać. Zauważyli to Niemcy, przybiegli, karabiny do nas nastawili, my zaczęliśmy płakać. Ja parę słów umiałam po rosyjsku, do nich mówiłam ja, myślałam, że to Rosjanie, a to już byli Niemcy, ale zaraz nadjechał jakiś inny i zabrał ich. Potem pod wieczór front poszedł dalej. Trochę ucichło, wyszliśmy z tego dołka i idziemy szukać taty, wszystko zabudowania spalone i dobytek. Bo rano było wszystko, było w chlewach tylko zabite i ranne. Wszędzie leżą, jęczą szukamy taty. Spotkaliśmy kogoś, mówi: „Wasz tata leży na cudzym polu, ranny". My do niego pobiegliśmy, on żył, miał nogi postrzelone i w szyi koło głowy od kul koszula na nim nie była biała, ale cała czerwona od krwi. Ja wiadro wody wzięłam i zmyłam mu twarz. On miał małe wąsiki, były krwią zaschnięte. Jeszcze ręką wziął za te wiadro i chciał wstać, ale nie mógł i upadł. Nic nie mówił, tylko płakał. Ludzie przyszli i zawieźli, bo koni nie było, do swego domu i parę godzin żył. I zakończył życie. Na cmentarz nie można było wieźć, bo front. Pochowany był u tych ludzi w ogrodzie, przy krzaku jaśminu, a w tydzień pochowaliśmy w Lipsku koło mamy. I znowu zaczynamy żyć z innym oswobodzicielem. N tych ruinach wybudowali stodołę, a pod stodołą chlew wymurowali na bydło, koni i przy stodole kątek mieszkalny. Ale zaczęło się organizować AK i bracia mało kiedy w domu byli. Zaczęło się prześladowanie nas, ile mogli, tyle pomagali, ale same o głodzie byliśmy. Jednego wieczoru Edmund ze swoim dowódcą „Dębem" wpadł i prosił jeść. Ja przygotowałam i na ranku, co mogłam, to niosłam, bo Edmund z dowódcą spali pod lasem w niewykończonym domu Sobolewskich. Parę mieszkań minęłam, a tu patrzę z góry jadą Niemcy do tego domu. Ja skryłam się do kuźni, słucham – strzały. Pomyślałam: „Już na pewno brat zabity", wpadłam do sąsiedniego mieszkania Jonczysów i cała drżę, a tu patrzę na wozie Niemca wiozą, prawie nieżywego, tylko chrapie, bełkoce. To już teraz nam nie miejsce tu siedzieć. Wyruszyliśmy przez bagno do Skieblewa. Do cioci po śniegu. Jak tam wpadliśmy, ciocia nalała zimnej wody do wanny, aby odmrożenie odeszło, a sama pobiegła do Krasnego co z naszymi końmi, krowami.

Ciąg dalszy w następnym numerze biuletynu.

BIULETYN TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ LIPSKA

Redaguje zespół w składzie: Wiesław Bochonko, Tadeusz Kasjanowicz, Cezary Gładczuk, Barbara Tarasewicz
Nasz adres: Biuletyn TPL, 16-315 Lipsk n/Biebrzą, ul. Rynek 23.

G.P.II-441/351/82